W niedzielę Turcy zdecydowali o głębokich zmianach konstytucyjnych, oznaczających odejście od modelu państwa Atatürka.

Niedziela 12 września w Turcji nie różniła się niczym od pozostałych dni, a jednak w ciągu jednej doby turecka polityka przeszła bodajże największą metamorfozę ostatniej dekady, a być może nawet w ciągu 87 lat istnienia republiki. Nie licząc wyborczego zwycięstwa Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP) w 2002 roku, pozytywny wynik niedzielnego referendum konstytucyjnego z pewnością można uznać za największy przełom polityczny w Turcji. 58% głosujących opowiedziało się za przyjęciem zmian konstytucyjnych, które kończą pewną epokę w historii Turcji. Po trzydziestu latach od wojskowego zamachu stanu z 1980 roku, armia traci decydujący wpływ na oblicze tureckiej sceny politycznej. Przyjęta w 1982 roku konstytucja przyznawała wojskowym szerokie kompetencje w imię obrony świeckiego i republikańskiego charakteru państwa. Miała zagwarantować wypełnienie politycznego testamentu Mustafy Kemala Atatürka i nie dopuścić do re-islamizacji Turcji, na przykład, poprzez powtórkę scenariusza irańskiej rewolucji z lat 1978-1979.Wielu komentatorów już obwieściło kolejny triumf wartości demokratycznych w Turcji oraz ostateczne zerwanie z wpływami wojskowych, zwłaszcza w ramach władzy sądowniczej. Z pozoru wszystko przebiega zatem zgodnie z ogólnoświatowymi, demokratycznymi standardami. Czy jednak nie ma powodów do obaw?

[mc4wp_form id=”84″]

Unia Europejska chwali, liderzy poszczególnych państw europejskich nie kryją zadowolenia, wielką satysfakcję z wyniku referendum z trudem kryje premier Recep Tayyip Erdoğan. Komentatorzy podkreślają, że pakiet zmian konstytucyjnych przybliża Turcję do członkostwa w Unii Europejskiej. Czyżby na pewno? Tureckie członkostwo nadal pozostaje bardziej politycznym projektem, pewną wizją, do której autorstwa i tak niewielu chętnie się przyznaje, aniżeli istotnym elementem powiązanym z ogólnym planem dalszego rozwoju procesu integracji europejskiej. Wątpliwości może budzić także „zwycięski marsz” rządzącej partii AKP, która w ciągu ośmiu lat potrafiła dokonać daleko idących zmian w systemie politycznym Turcji. Przeprowadzając reformy oraz zabiegając o przychylność ze strony UE, politycy AKP wykorzystują niemalże każdą sposobność do wpływania na świecki charakter państwa. Całkiem powszechne określanie AKP mianem partii islamskiej lub wręcz o charakterze fundamentalistycznym (sic!) należy uznać za błędne i nieprawdziwe, niemniej zauważalny jest rozdźwięk między proeuropejskimi aspiracjami rządu Turcji, a coraz wyraźniejszym wpływem islamu na scenę

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

polityczną w tym państwie. Turecka opozycja, na czele z Republikańską Partią Ludową (CHP), ostrzega, że prawdziwym celem AKP pozostaje zniesienie świeckiego charakteru państwa, a pozostałe kwestie, w tym negocjacje członkowskie z UE, traktuje wyłącznie instrumentalnie. Z takim twierdzeniem również trudno się zgodzić, o czym wie każdy, kto śledzi, choćby pobieżnie, wydarzenia w Turcji, jednakże może niepokoić konsekwencja z jaką AKP łączy większość przeprowadzanych reform z wartościami muzułmańskimi, zwłaszcza w sferze obyczajowej. Podobnie rzecz się ma w przypadku bardzo umiejętnego podsycania tureckiego nacjonalizmu, który paradoksalnie ma się teraz o wiele lepiej niż za rządów kemalistowskich elit. Silny nacjonalizm wraz z odwołaniami do dominującego wyznania stanowi niebezpieczne połączenie, ponieważ zapewnia prymat emocji nad realną oceną sytuacji w polityce ze strony obywateli. Z europejskiej perspektywy proces ten należy ocenić negatywnie, gdyż oddala Turcję od Europy w sferze wartości. Mamy do czynienia z paradoksalną sytuacją, w której zbliżeniu politycznemu i gospodarczemu nie towarzyszy budowa wspólnoty wartości. Powyższa uwaga dotyczy także UE, bowiem w wielu państwach, na czele z Austrią i Francją, pielęgnowane są stereotypy oraz uprzedzenia dotyczące Turcji.

Reasumując; o ile zmiany konstytucyjne w Turcji zmierzają w dobrym kierunku, o tyle nie zmienia to faktu, iż sytuacja polityczna w tym państwie wymaga szczególnej uwagi i nie powinna ograniczać się do corocznych ocen dokonywanych przez Komisję Europejską. Potrzeba głębszej analizy działań podejmowanych przez rząd Turcji, zwłaszcza, że po ponad rocznym, wyraźnym spadku notowań, AKP wyraźnie zyskuje na sile, a taki proces zawsze sprzyja podejmowaniu działań bez uwzględniania głosów opozycji. AKP ponownie stała się faworytem przyszłorocznych wyborów parlamentarnych i zapewne nadal będzie miała decydujący, jeśli nie wyłączny, wpływ na rząd Turcji.

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].